

Zdzisław Kropidłowski

ORGANIZACJA DZIEŁ MIŁOSIERDZIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO W GDAŃSKU W XVI–XVIII W.

W Średniowieczu organizacja opieki nad potrzebującymi była następstwem poglądów Kościoła katolickiego na miłosierdzie. Miłosierdzie to miłość wierna, która z powodów religijnych spieszy z pomocą drugiemu człowiekowi znajdującemu się w potrzebie. Trzeba ją umieć odróżnić od samopomocy, która w Średniowieczu wykształciła własne formy organizacyjne¹. Nakaz świadczenia miłosierdzia dotyczył osób indywidualnych, które miały swoimi ofiarami służyć biednym bezpośrednio lub za pośrednictwem Kościoła; on bowiem był dysponentem ich darów i reprezentantem interesów ubogich².

Świadczenie pomocy każdemu proszącemu demoralizowało ubogich. Obok rzeczywiście potrzebujących, którzy nie mogli zapracować na swoje utrzymanie, pojawiały się coraz częściej zastępy wydrwigroszów wyłudzaających jałmużnę za pomocą dziadowskiej przemyślności, sztuki charakteryzacji, talentów oratorskich, a nawet gróźb. Sytuacja taka zmusiła władze państwowe i niektórych przedstawicieli Kościoła do szukania nowych rozwiązań. Poczucie chrześcijańskiego obowiązku udzielania pomocy „drugiemu Chrystusowi” mieszało się coraz bardziej z niechęcią do żebraków „zawodowych”, naruszających porządek publiczny. Rozwiązać ten problem pomogło nowe wyznanie.

Organizacja miłosierdzia chrześcijańskiego według wskazań Marcina Lutra

Marcin Luter wykorzystał głosy krytyki i w sierpniu 1520 r. w apelu do narodu niemieckiego (*An den Christlichen Adel deutscher Nation von des Christlichen Standes Besserung*) napisał, że powszechnemu zakazowi żebrania musi towarzyszyć właściwa organizacja opieki nad ubogimi miejscowymi, którzy nie mogą sami zapracować na życie. Pomoc tym ubogim powinny zapewnić ich rodzinne miasta, przez zaprowadzenie skutecznej nad nimi kontroli, by nie korzystali z opieki włóczędzy i złoczyńcy udający ubogich. Luter postulował wyznaczenie nadzorców, którzy w porozumieniu z proboszczem i Radą Miasta zajmowałiby się organizacją dzieł miłosier-

¹Por. Z. Kropidłowski, *Samopomoc w korporacjach rzemieślniczych Gdańska, Torunia i Elbląga (XIV–XVIII w.)*, Gdańsk 1997, s. 5–6.

²B. Geremek, *Litość i szubienica. Dzieje nędzy i miłosierdzia*, Warszawa 1989, s. 26.

dzia. Pomocy jednak powinno się udzielać w rozsądnych granicach: „Wystarczy tak wspierać, aby nie umarli z głodu”. Specjalnie dla miasta Leising zredagował rozporządzenie o „kasie ubogich”, które później rozpowszechniło się w całych Niemczech. Zachęcał władze miejskie do sporządzania rejestrów swoich ubogich i do regularnego wspierania tylko tych, którzy wykazą się odpowiednim zaświadczeniem³.

W Gdańsku już wcześniej wydawano zarządzenia antyżebracze. W rozporządzeniu z 26 grudnia 1524 r. Rada Miasta przypomniła mieszkańcom obowiązek przestrzegania nie znanego nam rozporządzenia antyżebraczego wydanego 3 lata wcześniej, zakazującego wspomagania żebraków proszących po domach, natomiast zachęcającego do składania darów do specjalnych skarbonek przeznaczonych na jałmużnę dla ubogich i na domy pogrzebowe. Wyrażono także nadzieję, iż respektowanie tych postanowień przyczyni się do ostatecznego usunięcia z ulic włóczęgów i żebraków⁴.

Przejęcie odpowiedzialności za ubogich przez Radę i całe społeczeństwo Gdańska nastąpiło w 1525 r. po rewolcie pospólstwa. Miasto opowiedziało się wtedy za dostosowaniem organizacji dzieł miłosierdzia do wskazań Lutra, a to spowodowało konieczność stworzenia aparatu administracyjnego, który by się zajmował organizacją miłosierdzia. W ciągu trzech wieków podniesiono rangę dawnych urzędów (wójtów żebraczych, szpitalników), przydzielono kolejne obowiązki burmistrzom, rajcom, kwatermistrzom i rotmistrzom, a także utworzono nowe urzędy (przełożonych szpitali i Bożych Skarbon, tacowych). Do obowiązków urzędników administracji miejskiej należało organizowanie opieki lekarskiej, szkolnictwa i systemu zapomogowego⁵.

Tak bogato rozbudowany system administracyjny gromadził obfitą dokumentację, prowadzono rejestry i księgowość, sporządzano sprawozdania. Bogaty dział źródeł dotyczących spraw komorników, Sierocińca i archiwum Urzędu Dobroczynności (300,49) przepadł w czasie drugiej wojny światowej. Zachowały się jednak akta normatywne, regulaminy szpitali, rozliczenia niektórych zarządców szpitali, księgi pamiątkowe fundacji, księgi pamiątkowe Domu Dziecka, Sierocińca i tzw. szkół wolnych, a także regulaminy niektórych urzędów dobroczynnych oraz relacja z przebiegu dzumy w 1709 r. Pozwalają one dość dokładnie odtworzyć organizację miłosierdzia chrześcijańskiego w Gdańsku od XVI do XVIII w., choć niewiele mówią o jej skuteczności (to jednak nie należy do naszego tematu).

Rola Rady Miasta

Na czele nowo powstałej w XVI w. organizacji miłosierdzia stała Rada Miejska jako Pierwszy Ordynek. Zajmowała się ona miłosierdziem poprzez wydelegowanych ze swego grona rajców. Z powodu braku materiału źródłowego nie sposób dziś dokładnie ustalić, jakie uprawnienia mieli rajcowie i jaki był zakres ich obowiązków, oraz jak się z nich wywiązywali. G. Len-

³Z. Kropidłowski, *Formy opieki nad ubogimi w Gdańsku od XVI do XVIII wieku*, Gdańsk 1992, s. 7–8.

⁴Archiwum Państwowe w Gdańsku [dalej: APG], 300, 93/52, s. 1.

⁵Z. Kropidłowski, *Formy opieki nad ubogimi...*, s. 38.

gnich podaje, że najpierw dwóch rajców, a później czterech stanowiło kolegium kontrolne nad dziełami miłosierdzia; rajcowie ci sprawowali też władzę sądowniczą nad chłopami ze wsi szpitalnych⁶, nad żebrakami przyłapanymi w mieście na niedozwolonym zebraniu⁷ oraz nad pensjonariuszami szpitali⁸.

W ordynacji z 1551 r. jest wzmianka o radzie do spraw ubogich komorników (*Hausarmen-Rat*)⁹. Można przyjąć, że w XVI w. funkcjonowała ona jako komisja złożona tylko z rajców, a w XVII i XVIII w. także z ławników i przedstawicieli Trzeciego Ordynku. Zadaniem jej było kontrolowanie działalności finansowej, zatwierdzanie rozliczeń przełożonych Bożych Skarbon, szpitali i Urzędu Dobroczynności, przyjmowanie i rozpatrywanie skarg i odwołań od decyzji przełożonych oraz opiniowanie projektów ordynacji i zmian organizacyjnych przedłożonych do zatwierdzenia Radzie oraz sprawowanie sądów nad pensjonariuszami szpitali. W rocznikach politycznych Gdańska (zachowanych przynajmniej od 1741 r.) publikowano, kto pełnił i jakie funkcje w komisjach zajmujących się szkolnictwem gdańskim, Urzędem Zapasów (*Vorrath*), szpitalnictwem, komornikami gdańskimi (*Provisores der Armen*), „szkołami wolnymi” i „szkołami ubogich”¹⁰. Na czele tych komisji stali rajcy.

Do najważniejszych osiągnięć Rady w czasie od XVI do XVIII w. należy zaliczyć wydanie czterech ordynacji i wielu rozporządzeń, którymi normowała ona organizację miłosierdzia.

Opieka nad żebrakami i komornikami gdańskimi

Zmiany w organizacji dzieł miłosierdzia według zasad głoszonych przez Marcina Lutra następowały stopniowo. Najpierw zajęto się sprawą komorników gdańskich. W 1525 r. Rada wydała ordynację, w której postanowiła, że rajcy wraz z burmistrzami mają przejąć od Kościoła katolickiego odpowiedzialność za opiekę nad ubogimi w mieście, ale nie dostrzegła jeszcze problemu pensjonariuszy szpitali miejskich, bo te dobrze w tym czasie funkcjonowały.

Szczególną rolę wyznaczono rotmistrzom, czyli urzędnikom miejskim odpowiedzialnym za grupę około dziesięciu domów. Odtąd mieli oni zajmować się także opieką nad ubogimi i ich rejestracją. Nakazano im sporządzać i przechowywać pisemne wykazy wszystkich miejscowych biednych, których ubóstwo miało charakter trwały, oraz takich, którzy złożeni chorobą lub zniedołężniali potrzebowali pomocy.

⁶G. Lengnich, *Jus publicum civitas Gedanensis*, hrsg., O. Günter, Danzig 1900, s. 206.

⁷APG 300, 58/121, k. 238–239.

⁸Por. K. Bilikiewiczowa, *Collectanea ex senatus consultis. Wyciągi z uchwał Rady miasta Gdańska z lat 1604–1730 zawierające materiały do dziejów medycyny*, „Studia i Materiały do Dziejów Nauki Polskiej”, ser. B, 1961, z. 5, s. 13 napomnienie Rady z 27 września 1640 r.; lub s. 16, wiadomość z 20 sierpnia 1699 r.

⁹H. Freytag, *Zwei Danziger Armenverordnungen des sechzehnten Jahrhunderts*, „Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins”, H. 39, 1899, s. 124.

¹⁰*Das ietz Lebende Danzig*, Bibl. Gd. PAN, Uph, 8, 4847–4848 oraz Od 8, 5825; niektóre roczniki znajdują się w Bibliotece Krasińskich w Warszawie.

Rotmistrzowie mieli też obowiązek zwoływania w określonych terminach żebraków i komorników gdańskich w celu dokonania przeglądu podopiecznych i zapoznania się ze zmianami warunków ich bytu, a także ustalenia, komu pomoc się należy, komu zaś nie. W stale odnawianych rejestrach notowali przewinienia komorników, żebraków i innych ludzi luźnych, takich np. jak nierządnice, włóczędzy, hultaje i hazardziści.

Polecono im również przywoływać do porządku żebraków i innych osób zakłócających spokój, a nawet do wydalania ich z miasta. Oni też upominali gospodarzy domów, aby nie przyjmowali u siebie ludzi luźnych spoza miasta. Postanowienia ustawy piętnowały żebraków silnych i zdrowych, zdolnych do pracy, niezamieszkałych w Gdańsku, nakazywały im opuszczenie miasta i zabraniały powrotu. Za pierwszy powrót wydalonego karały piętnowaniem przez nacięcie prawego ucha; za powrót napiętnowanego — więzieniem i dożywotnią pracą bez odwołania. Żebraków przebywających w przytułkach zobowiązywały do pracy lekkiej, takiej, na jaką pozwalał ich stan zdrowia, aby np. wykonywaniem tkanin dzianych lub przedzeniem zapracowali chociaż częściowo na swoje utrzymanie.

W ordynacji z 1525 r. wykazano szczególną troskę o dzieci biedne — zabraniano im obcowania z dorosłymi i chłopcami żebrakami, aby nie przejęły złego sposobu próżniaczego trybu życia. Rodziców zobowiązano do przetrzymywania ich w domu, aby tam uczyły się zawodu i pracowitości; w szkołach natomiast miały być kształcone na przyszłych duchownych¹¹.

Rada Miasta nie wspomina jeszcze o środkach finansowych potrzebnych na opiekę nad biednymi, w XVI w. bowiem uważano, że już samo wydalenie obcych żebraków z miasta i odcięcie ich dopływu pozwoli dotychczasowymi środkami skutecznie wspomóc wszystkich potrzebujących.

Drugą ordynację wydano w 1551 r. Tu po raz pierwszy Rada zobowiązała się do udzielania pomocy wszystkim potrzebującym mieszkańcom miasta. Odnosiło się to również do osób przybywających do Gdańska w sprawach handlowych z tym, że ci po wyzdrowieniu musieli powrócić w swoje strony. Z braku funduszy na realizację tego ambitnego celu trzecia ordynacja wydana w drugiej połowie XVI w. dokonała podziału komorników na dwie grupy.

Do pierwszej zaliczono tych, którzy zamieszkiwali w Gdańsku z żoną i dziećmi ponad 10 lat, a zubożeli na skutek złego stanu zdrowia lub wypadków losowych; tym przyznano prawo do zapomóg. Dzieci ich miały być kształcone w szkołach pauprów lub rzemiośle, a nieletnie kierowano do Domu Dziecka, od 1699 r. także do Sierocińca.

Do drugiej grupy zaliczono tych komorników, którzy zamieszkiwali w mieście krócej niż 10 lat, a utracili pracę i nie z własnej winy popadli w biedę; tym przyznano prawo do żebrania, tylko w określonym czasie, gdyż mieli otrzymywać jakąś pomoc z funduszy społecznych. Obie grupy objęto rejestrami, aby nikt nie korzystał ze wsparcia z dwóch źródeł. Nowością było dostosowanie zapomogi do rodzaju choroby, stopnia ubóstwa i liczby osób w rodzinie, aby wystarczyła jedynie na bardzo skromne życie. Chorym zapewniono bezpłatną pomoc medyczną balwierza¹².

¹¹H. Freytag, op. cit., s. 120–122.

Przełożeni Bożych Skarbon

Boże Skarbony to dawne skarbone odpustowe umieszczone we wszystkich gdańskich kościołach; do nich wierni wrzucali jałmużny. Po przyjęciu wyznania ewangelickiego kontrolę nad nimi powierzono przełożonym Bożych Skarbon już w latach dwudziestych XVI stulecia. Najwcześniejsza wzmianka o skrzyni, do której wrzucano ofiary na cele dobroczynne, pochodzi z 1528 r., a dotyczy kościoła Panny Marii¹³.

W XVI w. było czterech takich przełożonych, którzy pełnili swe funkcje społecznie. Trudno ustalić, czy byli oni rajcami, czy jedynie przewodniczący tego grona był członkiem Rady. Przełożeni Bożych Skarbon czerpali fundusze również z zapisów testamentowych, a od 1546 r. także ze zbiórek przeprowadzanych przez obywateli miasta podczas nabożeństw. Od 1550 r. przeprowadzano je także po domach na terenie całego miasta, a zebrane pieniądze wrzucano do skarbon umieszczonych w kościołach. Wynika z tego, że aż do wydania ordynacji w 1610 r. na ich barkach spoczywał główny ciężar organizacji miłosierdzia w Gdańsku. Oni zdobywali odpowiednie fundusze dla wspierania ubogich, zabiegali o pozwolenie na przeprowadzanie zbiórek, pozyskiwali kolektantów, kontrolerów, księgowych, oni też opłacali pracę wójtów żebraczych.

Przełożeni Bożych Skarbon byli zobowiązani także do bezpośredniego kontaktowania się z ubogimi oraz corocznego przeprowadzania wywiadów i egzaminów z żebrakami oraz komornikami gdańskimi. Wywiad dotyczył faktycznego stanu ubóstwa lub choroby, a egzamin — wiedzy religijnej, znajomości modlitwy i zasad moralności chrześcijańskiej. Wydaje się, że Rada przekazała im władzę karania za niewykonywanie zaleceń tej ordynacji. Podjęli się oni — po otrzymaniu od rotmistrzów spisów ubogich — kontrolowania raz w roku działalności rotmistrzów i wójtów żebraczych oraz przyznawania odznak żebraczych. W czasie obchodu miasta mieli wyszukiwać ubogich potrzebujących leczenia lub umieszczenia w szpitalu, a w braku wolnych miejsc w szpitalach udzielać zapomogi dla najniebezpieczniejszych w wysokości nie większej niż dwie marki na kwartał.

Przełożeni szpitali

Reformy szpitalnictwa gdańskiego podjęła się Rada dopiero w 1546 r., ponieważ do administracji większości zakładów wdarła się nieuczciwość. Za przykład mogą służyć nie zniszczone i bogato wyposażone szpitale św. Elżbiety (gdzie w 1545 r. przebywało 45 wynędzniałych pensjonariuszy) i św. Ducha (gdzie przebywało tylko 28 osób). Rada została wtedy zmuszona przez Trzeci Ordynek do wytoczenia procesów nieuczciwym szpitalnikom i roztoczenia bezpośredniej kontroli nad działalnością tych zakładów. Powołano urząd przełożonych szpitali (*Hospital-Herren*, później *Vorsther*); w pierwszej kadencji sprawowali go czterej rajcy, potem inni obywatele miasta.

¹²APG 300, 93/52, s. 17–20.

¹³P. Simson, *Geschichte der Stadt Danzig*, Bd. 1, Danzig 1913, s. 185.

Postanowiono też, że gdy umrze rajca-przełożony szpitalny, na jego miejsce pozostali trzej przedstawiają Radzie dwóch kandydatów, obywateli miasta, ale nie należących do grona rajców, Rada zaś jednego z nich wyznaczy do pracy na tym urzędzie.

Trudności, z jakimi borykali się rajcy, spowodowały, że już w 1549 r. poprosili Radę o zwolnienie z funkcji. Ustalono wtedy, iż kadencja przełożonych szpitali ma trwać 4 lata, a co roku jeden z nich będzie opuszczał swoje stanowisko, na jego zaś miejsce Rada mianuje następcę według podanych wyżej zasad¹⁴.

Ponieważ niechętnie podejmowano się tej funkcji, radni ustalili (podobnie, jak było to z urzędem przełożonych Bożych Skarbon), że obywatel powołany na przełożonego szpitala może wykupić się, wrzucając do Bożej Skarbony 150 marek¹⁵. Ten korzystny dla ubogich zwyczaj przetrwał do 1580 r., kiedy to Rada zarządziła, że nie można wykupić się z tej posługi dla ubogich, a w 1582 r., — że nikt nie może być przełożonym dłużej niż 15 lat¹⁶.

W 1546 r. powołano 4 przełożonych dla zakładów św. Elżbiety i św. Ducha i stopniowo Rada wyznaczała po 4 przełożonych dla innych zakładów: Domu Dziecka i szpitali Wszystkich Aniołów Bożych, św. Barbary, św. Jakuba i szpitala dla ospowatych, chociaż niektóre z nich były fundacjami niezależnymi od Rady¹⁷. Wolno nam przypuszczać, że do ich obowiązków należało kontrolowanie dochodów, czy wszystkie wpływają do kasy szpitalnej, oraz rozchodów, czy fundusze wydaje się na potrzeby pensjonariuszy, czy wydatki zgodne są z życzeniami ofiarodawców i rzeczywistymi potrzebami. Przełożeni decydowali również o lokowaniu nadwyżek budżetowych w interesach przynoszących zyski¹⁸.

Na przełomie XVI i XVII w. kontrola przełożonych osłabła i szpitalnicy pozwalali sobie na nadużycia, np. nie prowadzili uczciwie księgowości. Z tego powodu Rada wydała w 1595 r. nie znane nam przepisy. W 1606 r. nakazała im prowadzenie księgi głównej. Wcześniej, bo w 1601 r., powiększono liczbę przełożonych dwóch szpitali zespolonych z 4 do 8, ale w 1607 r. prosili oni, aby znów obniżyć do 4 ten skład¹⁹.

Spory i kłótnie o graniczne posiadłości, o podział darów i legatów, o dochody z dzierżaw majątków szpitalnych, trudności w wywiązywaniu się z umów z pensjonariuszami zwróciły uwagę społeczeństwa miasta i Rady na konieczność rewizji dzieł miłosierdzia²⁰.

¹⁴Tamże, s. 187.

¹⁵Tamże, s. 185.

¹⁶Tamże, s. 386.

¹⁷APG 300, R/G, 11, s. 131–229 zawiera wykaz nazwisk przełożonych szpitali: św. Elżbiety i św. Ducha, Lazretu i szpitala tylnego, Domu Dziecka, Domu Dobroczynności, a także kościołów i szpitali: św. Jakuba, św. Barbary, Bożego Ciała, św. Gertrudy i Zbawiciela. Potwierdza je manuskrypt J. H. Zerneckego — APG 300, R/G, 3.

¹⁸Z. Kropidłowski, *Formy opieki nad ubogimi...*, s. 44.

¹⁹P. Simson, op. cit., Bd. 2, s. 531.

²⁰Tamże, s. 532.

Szpitale, przytułki i opieka medyczna

Z szesnastowiecznych ordynacji dowiadujemy się, że organizacja opieki medycznej nad ubogimi przebiegała dwutorowo, w szpitalach i przytułkach oraz nad komornikami leczącymi się w domach. Komornikowi uprawnionemu do bezpłatnej pomocy medycznej przełożony Bożych Skarbon wypisywał skierowanie na leczenie do wyznaczonego chirurga z zaznaczeniem, na jaką chorobę ma być leczony i obu wpisywał na odpowiednią listę. Chirurg otrzymywał wynagrodzenie dopiero wtedy, gdy stawiał się przed przełożonym ze skierowaniem i udowodnił, że wyleczył chorego. Jeśliby jednak kuracja okazała się nieskuteczna, nie otrzymywał zapłaty, a gdyby ubogi zachorował ponownie na tę samą chorobę, przełożony musiał dochodzić zwrotu wypłaconej sumy.

W szpitalach gdańskich pomoc medyczna była dobrze zorganizowana. Już w 1500 r. Rada ogłosiła konkurs na lekarza szpitala dla ospowatych; w jego wyniku stanowisko to powierzono absolwentowi uniwersytetu w Ferrarze — Winchelmowi von Angern²¹. Mimo nielicznych informacji wolno wnioskować, że od XVI w. w każdym zakładzie dobroczynnym był zatrudniony na miejscu, lub jako dochodzący, lekarz, chirurg albo balwierz²².

Nowy system lecznictwa komorników wprowadzono w XVII w., kiedy to połączono działalność kilku nowych szpitali z lecznictwem komorników. Chirurg Lazaretu Jakub Stoterfoh w latach 1742–1746 leczył 1256 razy pensjonariuszy szpitala, 3364 razy udzielił porady komornikom dochodzącym z miasta i wydał im za darmo lekarstwa z apteki Lazaretu oraz udzielił 2629 porad bez stosowania lekarstw²³.

Szpitale gdańskie stopniowo wyspecjalizowały się w usługach medycznych i opiekuńczych m.in. Lazaret. W 1779 r. Rada przypomniiała przełożonym, że zakład ten ma się zajmować leczeniem. Zabroniono im zawierania umów o odpłatne przyjmowanie na dożywotni pobyt osób starszych lub chorych nie rokujących nadziei na wyleczenie. Postanowiono, że ci wszyscy chorzy — zarówno niewidomi, głuchoniemi, jak i kalecy — mają zostać z Lazaretu usunięci i przekazani do przytułków, a sieroczone dzieci do sierocińców²⁴.

Na podstawie analizy regulaminów możemy powiedzieć, iż życie w szpitalach Gdańska wyznaczały praktyki religijne, na które składały się codzienne modlitwy i udział we wszystkich nabożeństwach. Sprzyjało to pogłębieniu pobożności i doskonaleniu życia wspólnoty. Pobyt w szpitalu miał przyczynić się przede wszystkim do zasłużenia na zbawienie. Domagano się więc od pensjonariuszy cnotliwego życia w posłuszeństwie, czystości, pracowitości, miłości bliźniego, pobożności, uczciwości, itp. Dzień rozpoczynano wspólną modlitwą, potem przechodzono do refektarza, gdzie spożywano posiłek; niejednokrotnie dostosowywano skład i wielkość porcji do potrzeb chorego.

²¹Tamże, Bd. I, s. 384.

²²Z. Kropidłowski, *Formy opieki nad ubogimi...*, s. 97.

²³S. Sokół, *Historia gdańskiego cechu chirurgów 1454–1820*, Wrocław 1957, s. 122.

²⁴Z. Kropidłowski, *Formy opieki nad ubogimi...*, s. 102–103.

Szpitala i przytulki gdańskie w latach 1253–1793

Lp.	Szpitala	Rok powstania	Lokalizacja	Patron	Specjalizacja
1	Św. Ducha	1253	Główne Miasto	władca, Główne Miasto	szpital–przytułek
2	Św. Elżbiety	przed 1308	poza murami Starego Miasta	bractwo ubogich, Krzyżacy, Główne Miasto	przytułek, sierociniec, szpital ogólny
3	Św. Jerzego	1334–1355 do 1454	poza murami Starego Miasta	bractwo św. Jerzego, Główne Miasto	leprozorium, szpital ogólny
4	Św. Gertrudy	1342–1343	poza murami Głównego Miasta	Główne Miasto	przytułek, szpital zakaźny
5	Dzwonnica kościoła Panny Marii	przed 1363 do 1378	Główne Miasto	parafia	szpital zakaźny
6	Św. Barbary	1378	Długie Ogrody	Główne Miasto	przytułek
7	Św. Michała, czyli Wszystkich Aniołów Bożych	1380	przy drodze do Oliwy	Krzyżacy, Główne Miasto	szpital zakaźny
8	Św. Jerzego	około 1380 do 1454	Młode Miasto	Młode Miasto	szpital zakaźny (leprozorium)
9	Bożego Ciała	przed 1395	poza murami Starego Miasta	parafia (?) Stare Miasto	leprozorium,, szpital–przytułek
10	Szpital pokutnic	1394–1396	Stare Miasto	Krzyżacy	przytułek
11	Św. Rocha	przed 1400 do 1454	poza murami Młodego Miasta	Młode Miasto, Główne Miasto	szpital zakaźny
12	Św. Jakuba	1414	Młode Miasto	bractwo żeglarzy	szpital ogólny, zakaźny, przytułek
13	Szpital dla chorych na dżumę	1434 do 1698	na miejscu zburzonego zamku krzyżackiego	miasto	szpital zakaźny
13a	Szpital dla chorych na dżumę	od 1698	przeniesiono na Dolne Miasto	miasto	szpital zakaźny
14	Szpital dla chorych na ospę (zakaźny Lazaret)	koniec XV w.	na miejscu szpitala Św. Rocha	miasto	szpital zakaźny (szpital generalny)
15	Szpital dla chorych psychicznie	1542	obok szpitala dla ospowatych	miasto	dla chorych psychicznie
16	Dom Dziecka	1342	obok szpitala Św. Elżbiety	miasto	przytułek dla dzieci
17	Dom Wychowawczy	1630	na Osieku	miasto	przytułek młodzieżowy
18	Szpital Tylny	koniec XVI w.	obok szpitala Św. Rocha	miasto	przytułek, do 1699 r. siedziba Urzędu Dobroczynności
19	Szpital Bonifratrów	1645–1650	Zaroślak	Zakon	szpital ogólny
20	Dom Dobroczynności	1699	na miejscu szpitala dla chorych na dżumę	miasto	przytułek, sierociniec, siedziba Urzędu Dobroczynności
21	Przytułek dla wdów	1724	na północ od Lazaretu	fundacja prywatna	przytułek
22	Przytułek dla włóczęgów	1788	obok Domu Dobroczynności	miasto	przytułek

Karani pensjonariusze otrzymywali porcje gorsze lub nic nie dostawali. Pozbawieni pożywienia w szpitalu mogli szukać go na mieście, jednak zebranie nie było możliwe bez odpowiedniej odznaki. Pensjonariusze nie mogli odstępować jedzenia osobom ukaranym, a nawet gościom. Obcy mogli przebywać w szpitalu tylko za wiedzą zarządcy lub stróża. Nigdy do sypialni nie wolno było wprowadzać osób płci odmiernej. Początkowo w jednym łóżku spało dwóch, a może i więcej chorych. Już na rycinach siedemnastowiecznych, np. przedstawiających Sierociniec, dostrzega się łóżka zajęte przez jedną osobę²⁵.

Ubodzy w szpitalach otrzymywali ubranie, wyżywienie, mieszkanie, opiekę medyczną i lekarstwa za darmo²⁶.

W 1606 r. powołano Urząd Dobroczynności (*Spendamt* lub *Spendeamt*), który powstał z połączenia fundacji szpitali św. Elżbiety, św. Ducha, szpitala dla ospowatych (*Pockenhaus*), Szpitala Tylnego (*Hinterspital*), szpitala dla zadżumionych (*Pestilenzhaus*) i instytucji opieki nad komornikami i żebrakami gdańskimi. Konsekwencją tego była konieczność powołania jednolitego nadzoru nad tymi instytucjami. Ich dotychczasowi przełożeni sami przedstawili Radzie projekt zmian organizacyjnych, które zostały przyjęte i w 1610 r. wydane jako ordynacja.

Organizacja opieki społecznej w latach 1610–1791

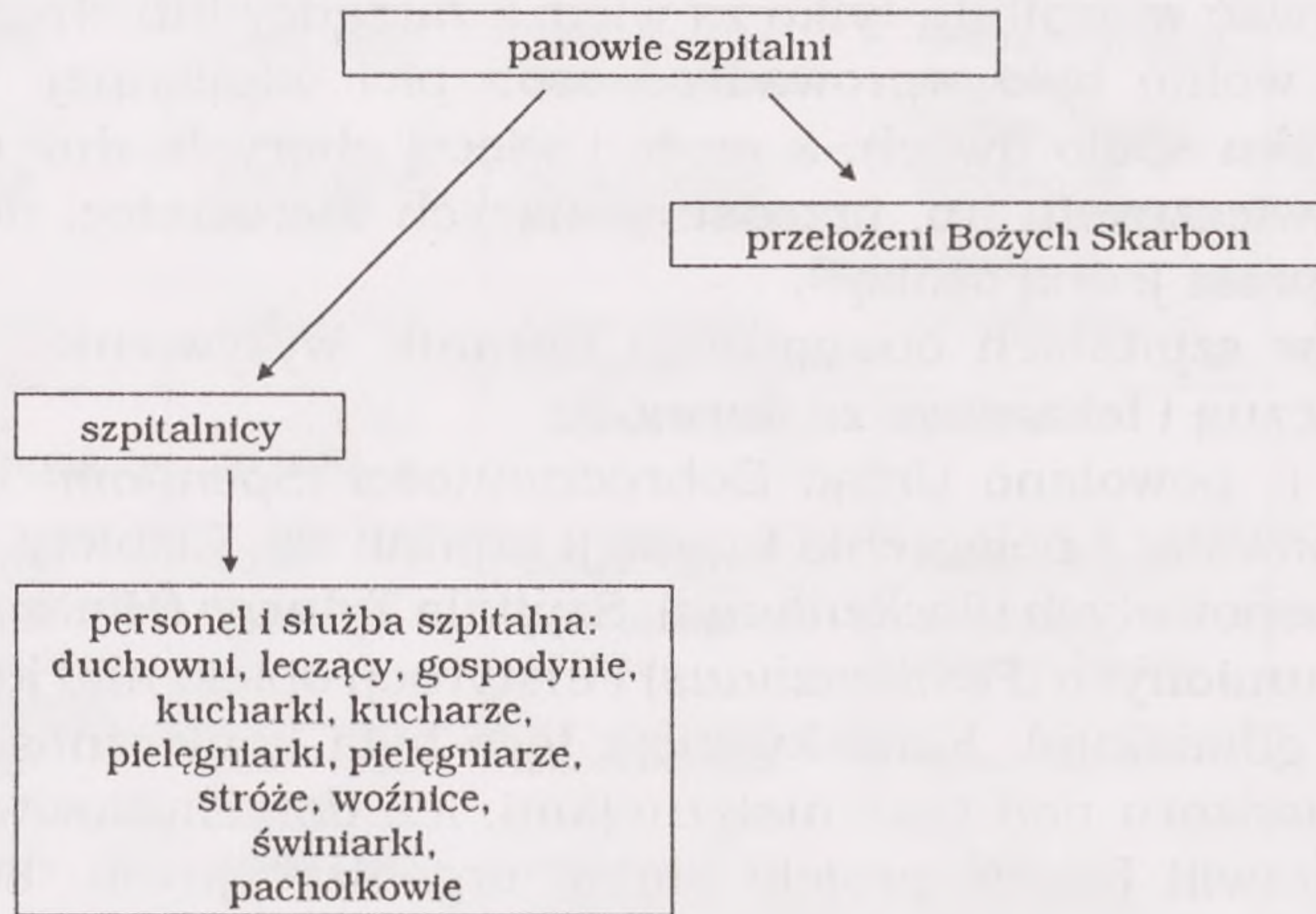
Doskonalenie organizacji miłosierdzia w XVI w. doprowadziło do powołania (ordynacją z 1610 r.) czterech urzędów: żywnościowego, finansowego, zdrowia i budowlanego i ustalenia zakresu ich działalności. Wspólnie stanowili oni Urząd Dobroczynności (*Spendamt*). Z biegiem lat włączano do niego przełożonych pozostałych szpitali, Domu Wychowawczego i przytułku dla włóczęgów. Powstała w ten sposób rada nadzorcza działająca społecznie, kontrolująca cztery resorty opieki społecznej. Za każdy z nich odpowiedzialny był jeden przełożony. Wprowadzono również rejonizację ich działania²⁷. Rozwój i zależność urzędów i posług przedstawiają załączone poniżej schematy.

²⁵R. Curicke, *Der Stadt Danzig Historische Beschreibung*, wyd. 2, Hamburg 1979, rycina wklejona między strony 342–343.

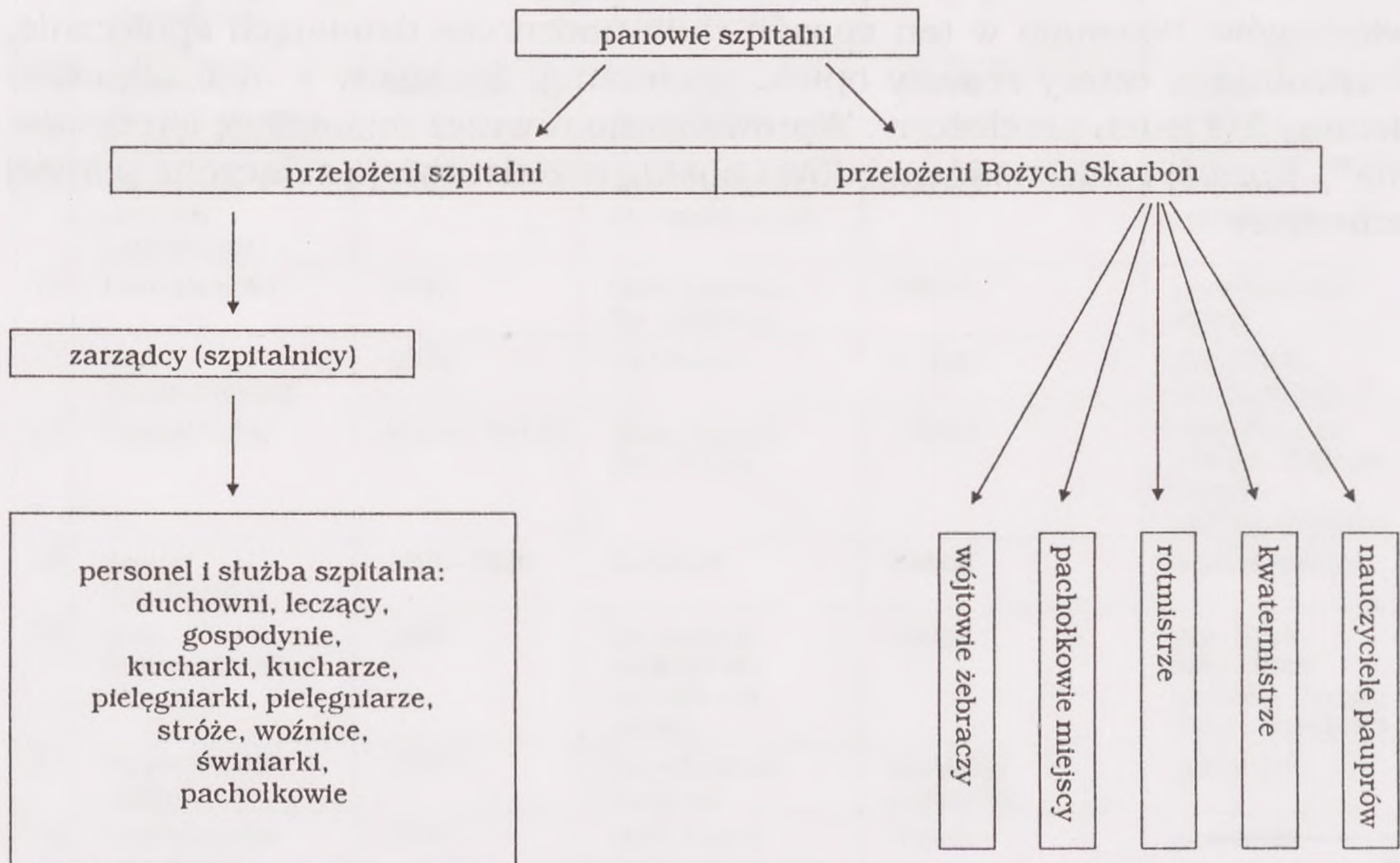
²⁶Tamże, s. 106.

²⁷Bibl. Gd. PAN, Ms. Ortm, fol. 76, s. 50.

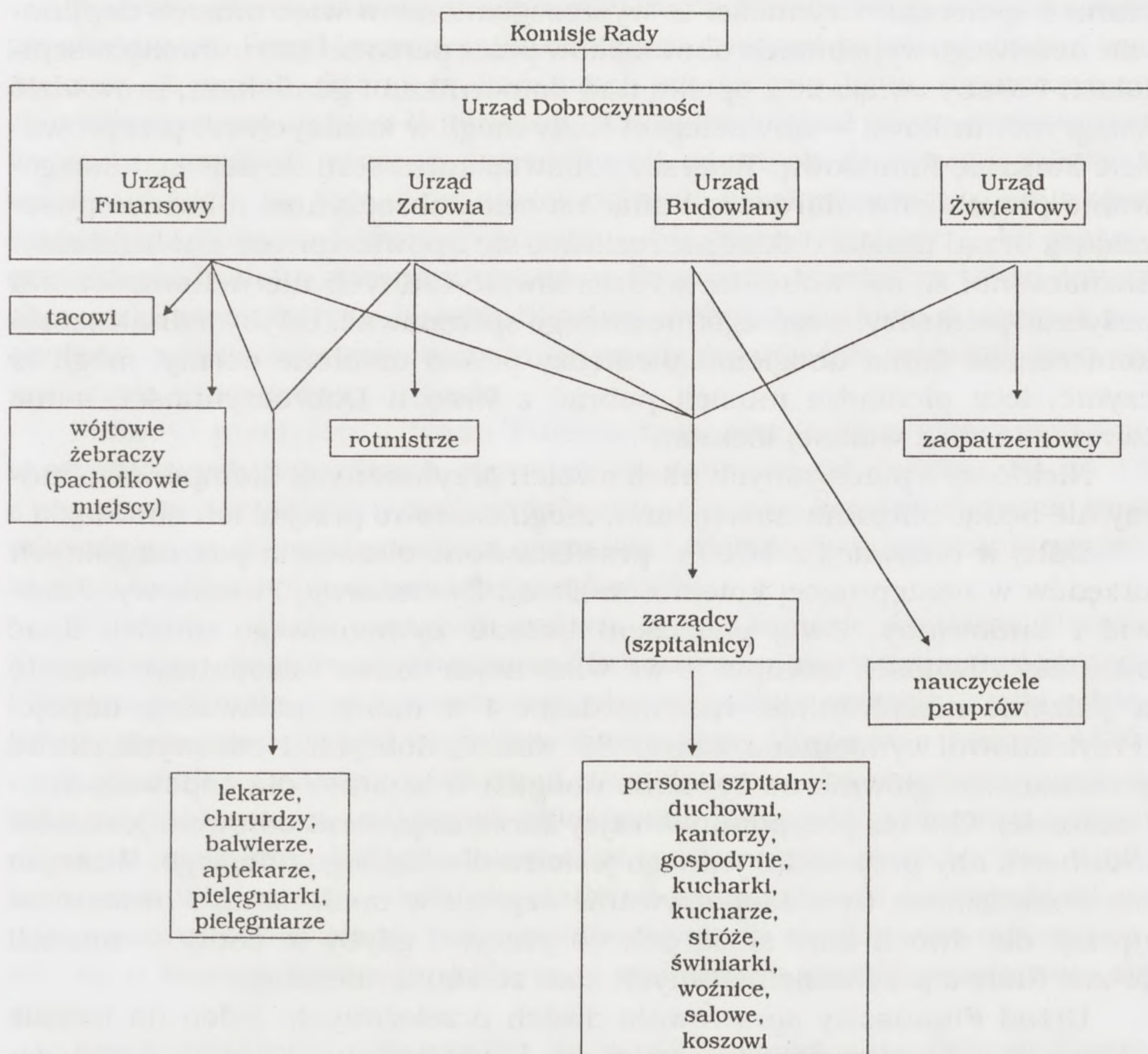
Schemat organizacji miłosierdzia chrześcijańskiego w Gdańsku (1525–1546)



Schemat organizacji miłosierdzia chrześcijańskiego w Gdańsku (1551–1610)



Schemat organizacji miłosierdzia chrześcijańskiego w Gdańsku (1610–1793)



Ordynacja z 1610 r. określiła czas trwania kadencji na 4 lata. W ciągu trzech pierwszych lat, na św. Michała, po sprawdzeniu działalności przełożonych i rozliczeniu ich z pieniędzy przekazanych na cele charytatywne, postanowiono zwalniać dwóch z nich, w czwartym zaś roku nie zwalniać nikogo. Ustępujący przełożeni musieli wybrać swoich następców, przedstawić ich burmistrzowi do zatwierdzenia i przez kwartał wprowadzać w tajniki posługi. Dwóch pozostałych wyznaczała Rada.

Jeśliby któryś z przełożonych nie mógł spełnić obowiązków z powodu ważnych spraw własnych lub choroby czy śmierci na rok przed upływem kadencji, jego obowiązki przejmował drugi przełożony Urzędu Żywnościowego lub Finansowego; przełożeni Urzędu Zdrowia i Budowlanego zastępowali się wzajemnie. Natomiast gdyby śmierć któregoś nastąpiła wcześniej niż przed rokiem, wówczas należało wystąpić gremialnie do Rady o przydzielenie nowego przełożonego.

Określono zasady, którymi winni kierować się wszyscy przełożeni. Przede wszystkim powinni zarządzać urzędami gorliwie, z pożytkiem i jawnie, aby każdy z przełożonych wiedział, jakie są przychody urzędu, jakie wydatki oraz jakie czynności mają wykonywać podlegli im pracownicy płatni i społeczni. Czynności te wyszczególniono; a więc musieli dopilnować uczciwego wypełniania obowiązków przez personel zatrudniony w szpitalach i osoby związane z opieką nad komornikami gdańskimi, prowadzić księgi rachunkowe — aby delegaci Rady mogli w każdej chwili przeprowadzić kontrolę finansową. Wszyscy zobowiązani zostali do ścisłego księgowania przychodów, darowizn i ofiar na cele dobroczynne, a każdy opuszczający urząd musiał dokładnie rozliczyć się z powierzonych mu funduszy. Zaznaczono, że nie wolno im wydzierżawiać żadnych nieruchomości, ani pożyczać pieniędzy, a szczególnie niczego sprzedawać. Gdyby jednak zaszła konieczność dania ubogiemu pieniędzy ponad ustalone normy, mogli to czynić, lecz pieniądze musieli pobrać z Urzędu Dobroczynności, a nie „wykładać ich z własnej kieszeni”.

Niektórzy z przełożonych mieli swoich przybocznych (kompanów), którzy nie będąc oficjalnie zastępcami, mogli czasowo przejąć ich obowiązki.

Dalej w ordynacji z 1610 r. przedstawiono obowiązki poszczególnych urzędów w następującej kolejności: Urząd Żywieniowy, Finansowy, Zdrowia i Budowlany. Dwaj przełożeni Urzędu Żywieniowego musieli dbać o zapasy żywności, zakupić je we właściwym czasie i zaopatrzyć biedotę w jedzenie niespleśniałe, nieśmierdzące i w dobre, niekwaśne napoje. (Przykładowo wymieniono zakup 30 wołów, dobrych i zdrowych, które przeznaczono głównie na żywienie ubogich w szpitalu dla ospowatych — Lazarecie). Oni też przypominali rajcy zarządzającemu odłowem jesiotrów (*Stürherr*), aby przydzielał jednego jesiotra dla każdego ubogiego. Ważnym ich obowiązkiem było zaopatrywanie szpitali w opał, siano i owies oraz uprząż dla dwóch koni służących do pracy, a gdyby te padły — musieli prosić Radę o przydzielenie innych koni ze stajni miejskiej.

Urząd Finansowy sprawowało dwóch przełożonych: jeden na terenie Głównego i Starego Miasta, drugi na Przedmieściu, Długich i Nowych Ogrodach, Zaroślaku i terenach zwanych rolą św. Jakuba, oraz na Piaskach. Urząd ten miał dwa działy: opieki nad komornikami gdańskimi, którym udzielano pomocy finansowej przez system zapomóg, oraz dział zdobywania funduszy, tzw. dział tacowy.

Przełożonemu Urzędowi Finansowego na Głównym i Starym Mieście polecono wypłacać zasiłki co 14 dni wszystkim tam mieszkającym ubogim za pośrednictwem pachołków miejskich (rotmistrzów). Pachołkowie ci za gorliwe odwiedzanie ubogich w domach i rozdawanie zasiłków dostawali 10 groszy co dwa tygodnie, a za powiadomienie o terminie zbierania jałmużny w kościołach — 25 groszy.

Do obowiązków przełożonego należało wyznaczanie co kwartał innych obywateli do kwesty na tacę w kościołach Panny Marii i św. Jana nakłanianie dwóch najstarszych rajców, aby w Wigilię Bożego Narodzenia wzywali w kościołach obywateli do hojnego składania jałmużny na ubogich. Tychże rajców zapraszano do Ratusza w dniu św. Marcina, by uczestniczyli w komisyjnym opróżnianiu przyniesionych tam Bożych Skarbon, ich prze-

liczaniu i księgowaniu pieniędzy. Po załatwieniu tych formalności przełożeni mogli odebrać pieniądze wyłożone przez siebie na potrzeby swoich urzędów. Przy tej okazji inkasowano wszelkie dotacje na fundusze pochodzące z fundacji lub zapisów testamentowych.

Podobne obowiązki miał przełożony Urzędu Finansowego w dzielnicach peryferyjnych. Przed trzema najbardziej uroczystymi świętami musiał wyznaczyć obywateli, którzy w kościołach na terenie jemu wyznaczonym zbierali jałmużnę na tace. Przy okazji tych świąt wręczał talara duchownym w pięciu parafiach prosząc, by zachęcali wiernych do szczodrości wobec ubogich. Do jego obowiązków należało przekazywanie upominków: woźnemu z Ratusza Głównego Miasta — 50 groszy, dozorczy — 10 groszy, czterem pacholkom głównomiejskim — 24 grosze. Przejął on także dawne obowiązki przełożonych Bożych Skarbon wobec żebraków; z pomocą pacholców (wójtów żebraczych) usiłował on nie dopuścić do żebrania osób nie mających odpowiedniej odznaki.

Ponadto przełożeni Urzędu Finansowego otrzymali prawo udzielania w wyjątkowych wypadkach zezwoleń na żebranie od godziny 10 do 13 z wyraźnym określeniem miejsca żebrania. Co roku musieli wydawać inne odznaki po to, aby uniemożliwić oszustwa i ułatwić rozpoznawanie właściwych żebraków i dokonanie ich przeglądu²⁸.

W 1653 r. Rada poczyniła zmiany w regulaminie działania Urzędu Finansowego. Postanowiono połączyć fundusze opieki nad ubogimi Starego i Głównego Miasta oraz z przedmieść, aby wszystkim potrzebującym udzielić wsparcia równego pod względem finansowym. W sprawie puszek, z którymi chodzili po mieście kolektanci zdecydowano, aby co cztery tygodnie inny przełożony zajmował się ich otwieraniem, liczeniem pieniędzy, sprawdzaniem kwestarzy, księgowaniem oraz rozdawaniem puszek rano, a odbieraniem wieczorem — tak, aby żaden z kwestarzy nie zatrzymał jej na noc w domu. Zobowiązano także przełożonych do wzajemnego informowania się o śmierci biednego, którym w jakikolwiek sposób opiekowało się miasto.

Z rozporządzenia tego wynika, że w 1653 r. przełożony Urzędu Finansowego miał już trzech pomocników lub zastępców, których wzywał w każde sobotnie przedpołudnie dla omówienia spraw związanych z działalnością swego urzędu. Natomiast w sobotę o godzinie 15 jeden z przełożonych Urzędu Finansowego przedstawiał na zebraniu Urzędu Dobroczynności wykaz pozyskanych tygodnie wcześniej pieniędzy, a wieczorem przyjmował od kwestarzy puszki razem ze sprawozdaniem i księgą kasową zawierającą spis ofiarodawców i wysokość wpłaconych kwot.

Zmieniono też cotygodniowy system wypłat zasiłków na miesięczny. Przy wypłacie miał być obecny przełożony kończący swój dyżur miesięczny oraz przełożony przejmujący ten obowiązek, aby mógł się zapoznać z osobami pobierającymi zapomogę. Po skończonej wypłacie należało wypisać ostateczny rachunek i wrzucić do skarbony; w ten sposób sprawdzano na bieżąco wydatki. Zapomogi wypłacano najpierw starszym: mężczyznom

²⁸Tamże, s. 49–58.

i kobietom, a dopiero potem młodszym — znów najpierw mężczyznom, a później kobietom²⁹.

Do pomocy przełożonym Urzędu Finansowego Rada powołała w 1706 r. tacowych. Przekazano im powinności związane z akcją kwestarską i od tego czasu jeden z przełożonych w każdy czwartek odbierał od nich sprawozdania o sytuacji biednych w mieście. Zadaniem tacowych było również czuwanie nad uczciwością kwestarzy i wykrywanie wszelkich w tej mierze nadużyć. Zdarzały się bowiem wypadki wyłudzenia pieniędzy przez fałszywych kolektantów, którzy podrabiali atesty i pieczęcie miejskie, fabrykując pozwolenia na prowadzenie zbiórek³⁰.

Urząd Zdrowia miał jednego przełożonego, którego zobowiązano do organizowania bezpłatnej opieki lekarskiej uprawnionym komornikom gdańskim i pensjonariuszom szpitali. Ustalono wysokość wynagrodzenia dla leczących (byli nimi w tym czasie chirurdzy): za wyleczenie z choroby zakaźnej — 5 grzywien, za wyleczenie z innych chorób — 2 grzywny. Przełożony przyjmował chorych i rozlokowywał ich w odpowiednich zakładach, zależnie od rodzaju choroby. Dbał, aby zarządcy szpitali zatrudniali pracowitych służących i oddane pielęgniarki, a od XVIII w. — także dobrych lekarzy. Od XVIII w. musiał również nadzorować zaopatrzenie apteki Lazaretu w lekarstwa, a opuszczającym szpital zapewnić opiekę i dopomóc w ułożeniu życia poza zakładem. Nowo przyjmowani do szpitala musieli od Średniowiecza przynosić własne ubranie i wszystko, co posiadali; rzeczy te zwracano po wyleczeniu, a spuściznę po zmarłych spieniężano, by uzyskać fundusze przeznaczyć na cele zakładu³¹.

Urząd Budowlany miał jednego przełożonego, który dbał o stan techniczny budynków przeznaczonych na opiekę nad ubogimi. Realizował też nowe inwestycje budowlane uchwalone jednogłośnie przez przełożonych i zatwierdzone przez Radę, troszczył się o pola i łąki, o ich właściwą uprawę i staranne zebranie plonów. Wynagradzał murarzy i młocarzy, dostarczał do szpitali zboże na chleb, dbał o wyposażenie wozów. Musiał wypłacać trzem parobkom po 26 grzywien rocznie, klasztorowi św. Brygidy za dzierżawę pola przy Siedlcach — 9 grzywien, od Klasztoru Cystersów w Oliwie pobierać darmowy chrust, wynagradzać rektorów szkół parafialnych za przyjęcie na naukę i wychowanie pauprów. Opiekował się też ubogimi uczniami pięciu szkół parafialnych, szkół pauprów i szkół wolnych (*Freinschule*). Co kwartał musiał przeprowadzać kontrolę, sprawdzać stan ubrań otrzymanych przez dzieci w darze, dbać o ich pilność i postępy w nauce. Przy okazji przypominał nauczycielom o obowiązku sprawdzania obecności pauprów i zgłaszania absencji, za którą karano wstrzymaniem odzieży na zimę. Miał również obowiązek opiekować się chłopcami niezdolnymi do nauki szkolnej i kierować ich na naukę rzemiosła³².

W ordynacji z 1610 r. dodano na zakończenie, iż przełożeni powinni administrować powierzonymi sobie dobrami wiernie i gorliwie, służąc ubo-

²⁹APG, 300, R/Rr, 1, s. 203–206.

³⁰APG, 300,93/52, s. 59.

³¹Bibl. Gd. PAN, Ms. Ortm, fol. 76, s. 59–60; APG, 300, 87/2, luźne kartki.

³²Bibl. Gd. PAN Ms. Ortm, fol. 76, s. 59–60.

gim z motywów religijnych, a zapłatę otrzymają od Wszechmogącego Boga, który jako sprawiedliwy sędzia wynagradza za wszelką dobroć, zwłaszcza okazaną ubogim, lecz karze za brak miłosierdzia³³.

Urzędy wykonawcze

Przełożeni Urzędów Dobroczyńnych posługiwali się płatnymi pracownikami. Najważniejszymi z nich byli wspomniani już *tacowi* (*Schaldiner*). Prócz tego, co wyżej podano, pomagali oni opróżniać skarbonki znajdujące się w winiarniach, gospodach i u balwierzy, dostarczali skarbonki na cele charytatywne tym właścicielom zakładów, którzy o to prosili. Musieli też chodzić z kwestą, m.in. na wesela, chrzty, pogrzeby i dyskretnie prosić o ofiary pieniężne lub w naturze. Uzyskane datki wpisywali do księgi, po czym księgę i puszkę odnosili do przełożonego Urzędu Finansowego. Pod żadnym pozorem nie mogli zabierać jej do domu. Przy okazji próbowali wysondować, czy nowożeniec zechciałby przyjąć funkcję kwestarza.

Tacowi musieli być obecni tam, gdzie mogą ich potrzebować ubodzy. Zobowiązano ich także do dawania dobrego przykładu biednym poprzez własne życie religijne i społeczne. Zewnętrzną oznaką tego miało być m.in. wystrzeganie się przepychu w strojach, dlatego zabroniono im noszenia koronek, jedwabiu oraz wszelkich ozdób ze złota i srebra. Nie wolno im było podejmować żadnych dodatkowych zajęć, aby nic nie odrywało ich od służby biednym³⁴.

Urząd Finansowy przydzielał kolektantom zaplombowane puszki, które odbierali w okresie letnim (od Wielkanocy do św. Michała) o godzinie 7, a w okresie jesienno-zimowym (od św. Michała do Wielkanocy) o godzinie 8. Kwestujący musiał zachowywać się uprzejmie i skromnie. Gdyby zauważył czyjaś niechęć, powinien wyjaśnić cel zbiórki i przypomnieć chrześcijański obowiązek pomocy biednym oraz nakłonić niechętnych do hojnej daniny. Gdyby ktoś się usprawiedliwiał, że w tym dniu nie może uiścić ofiary, kwestujący powinien ustalić z nim dogodny termin, zapisać go i ponownie przyjść po odbiór zadeklarowanej sumy, którą ofiarodawca musiał własnoręcznie wrzucić do skarbonki. Gdyby któryś z kolektantów otrzymał napiwek, był zobowiązany do wrzucenia tych monet do puszki jako dodatkową ofiarę. Ponadto zobowiązano ich do stałej obserwacji chorych i biednych otrzymujących wsparcie z urzędu, a także rotmistrzów, oraz do oceny sposobu wypełniania przez nich obowiązków i stosunku do podległych im biednych.

Mimo wielu środków kontroli i drobiazgowych przepisów wciąż zdarzały się nadużycia, wobec czego Rada na krótki czas postanowiła, żeby ofiarodawcy sami przynosili ofiary do Urzędu Finansowego w soboty o godzinie 13.30. W 1706 r. postanowiono wręcz zaniechać kwestowania. Szybko jednak przywrócono je, prawdopodobnie z powodu znacznego zmniejszenia się wysokości sumy ofiar³⁵.

³³Tamże, s. 60.

³⁴APG 300, 93/52, s. 59.

³⁵Z. Kropidłowski, *Formy opieki nad ubogimi...*, s. 56–57.

W 1741 r. Rada wydała nowe rozporządzenie zobowiązujące kolektantów do sporządzania i ciągłego aktualizowania spisu ofiarodawców oraz skrupulatnego księgowania uiszczanych ofiar. Kwestarzom tym wyznaczono ściśle określony rejon działalności, aby nikt z potrzebujących nie został pominięty. Musieli też prowadzić księgi, zapisywać, po uzgodnieniu z ofiarodawcą, jak często chce on składać ofiary, w jakim terminie i o której godzinie. Jeśli ofiarodawca zmienił ustalony termin, kwestarz miał przychodzić nawet kilka razy po jedną ofiarę, a czynić to musiał chętnie, zawsze serdecznie dziękując, zawsze zachowując się skromnie — aby jego każdorazowe przybycie nie sprawiało ofiarodawcom przykrości.

W rozporządzeniu tym pozwolono mieszczanom osobiście wręczać biednym zapomogi, byleby czyniono to w Domu Dobroczyńności, w obecności przełożonego Urzędu Finansowego, który wskazywałby, komu z proszących należy się wsparcie; przypomniano też o obowiązku sprawiedliwego podziału darów³⁶.

Organizacja szpitalnictwa gdańskiego obejmowała, prócz wspomnianych już przełożonych szpitali, także zarządców szpitali (*Spitalmeister*), czyli dawnych szpitalników i gospodynie lub szafarki (*Hoffmutter* i *Speisemutter*), czyli dawne mistrzynie.

Zarządcy byli kierownikami szpitali. W zasadzie powinni byli mieszkać na terenie zakładu, aby łatwiej czuwać nad trybem życia pensjonariuszy i nad całym gospodarstwem. Podlegały im sprawy zaopatrzenia szpitali w żywność i we wszystko, co konieczne do sprawnego funkcjonowania zakładów. Oni prowadzili księgowość, a zobowiązani byli do oszczędnego szafowania dobrami, sprawiedliwego rozdzielania żywności, by nikt nie narzekał. Musieli też dbać o grobowce znajdujące się w kościołach, przy kościołach i na cmentarzach szpitalnych.

W regulaminach postanowiono, aby przełożony (Urzędu Zdrowia) raz na kwartał sprawdzał prawidłowość działania zarządców, tzn.: czy zgodnie z potrzebami wydają pieniądze i czy wydają je uczciwie, czy podopieczni są zadowoleni, czy też skarżą się na personel. Przy tej okazji napominał, żeby funkcje swe sprawowali uczciwie, z oddaniem — tak, jakby pełnili je dla siebie. Zarządcy musieli wszystkie polecenia i ewentualne uwagi przyjąć chętnie i bez okazywania niezadowolenia. Pracowników niezdyscyplinowanych i krnąbrnych zwalniano, a na ich miejsce zatrudniano takich, którzy nigdy nie byli karani. Wymagano od zarządców wzorowej pobożności i moralnego prowadzenia się, aby zawsze byli przykładem dla pensjonariuszy³⁷.

W zarządzeniu z 1779 r. Rada przypomniła zarządcom postanowienia wcześniejszych ustaw dotyczących ich działalności i nakazała, by zatrudniali odpowiednią liczbę kaznodziejów i nauczycieli, którzy by przekazywali

³⁶APG 300, 93/52, s. 212.

³⁷APG 300, 87/6 — regulamin dla przełożonych Lazaretu; APG 300 R/Rr, 1, s. 79–88 — regulamin szpitala św. Barbary; APG 300 R/Rr, 1, s. 65–68 — regulamin szpitala św. Elżbiety i św. Ducha; APG 300 R/Rr, 1, s. 439–442 — regulamin szpitala św. Gertrudy; APG 300 R/Rr, 1, s. 69–72 — regulamin szpitala św. Jakuba wydany przez A. Drygasa, *Opieka medyczna nad marynarzami w Gdańsku u schyłku średniowiecza i w okresie Odrodzenia*, „Nautologia”, t. XVI, 1981, nr 3, s. 40.

wiedzę katechetyczną i świecką pensjonariuszom. Powołała też komisję do sprawdzania słuszności zarzutów i skarg na jakość pożywienia (na niedogotowane lub źle przyrządzone potrawy), na niedbale wykonywane posługi przy chorych i niedołączonych oraz na nieutrzymywanie w czystości osób i pomieszczeń. Członkowie takiej komisji mieli pouczać zarządców o ich obowiązkach oraz tłumaczyć, że właściwe ich wypełnianie ułatwia i uprzyjemnia pobyt w szpitalach chorym i starcom. Wymagano m.in., aby łóżka chorych były wygodne³⁸.

Funkcję gospodyń i szafarek pełniły najczęściej żony zarządców szpitali. Ordynacja z 1610 r. zobowiązywała żonę zarządcy Szpitala Tylnego do codziennego przygotowywania posiłków „we właściwym czasie, starannie, czysto i dogotowanych”. Do jej obowiązków należało wydzielanie pensjonariuszom pożywienia (w szpitalu zakaźnym karmiono dwa razy dziennie, w innych szpitalach szafarki wydawały posiłek raz dziennie). Ona też zatrudniała służbę do sprząwania, dziewczęta do pielęgnowania chorych i pomoc kuchenną.

Szafarka musiała też codziennie wydać pensjonariuszom odpowiednią ilość surowca do przedzenia oraz dopilnować, aby dostarczono im potrzebne do pracy przybory (ciężarki, zgrzebła itd.). Zobowiązano ją również do utrzymywania dyscypliny wśród mieszkanek danego zakładu i egzekwowania dziennej normy wytworzonych nici, aby pensjonariuszki „za darmo nie spożywały swojej strawy”. Jeśli dobroczyńca przysłał do szpitala piwo lub gotowe jedzenie, szafarka miała je rozdzielić sprawiedliwie, aby każdy otrzymał chociaż trochę, i dopilnować, by nie okradano biednych. Powinna być skrzętna i uczciwa³⁹.

Do obowiązków sanitariuszy i sanitariuszek należało zaspokajanie wszelkich potrzeb chorych bezwładnych, „aby nie pomarli jak bydłota”. Sanitariuszki musiały zmarłych obmyć i ubrać, a pozostałą po nich odzież przekazać sanitariuszom i zadbać, aby nic nie zginęło⁴⁰.

Podstawowym zadaniem wójtów żebraczych było czuwanie nad przestrzeganiem zakazu wstępu do miasta obcym żebrakom oraz pilnowanie, by nie żebrali ci, którzy nie mieli upoważniającej do tego odznaki. Krnąbrnych obcych musieli nakłonić do opuszczenia miasta i udania się w swoje strony, ostrzegając jednocześnie przed sankcją dyscyplinarną przewidzianą za nieposłuszeństwo. Karano m.in. toczeniem w beczce, wynurzaniem w smole i pierzu, piętnowaniem, a za powrót w czasie zarazy napiętnowanego nawet pozbawieniem życia.

Wójtowie kontrolowali również postępowanie żebraków uprawnionych do żebrania, czuwali, aby nie było nadużyć i wyludzania jałmużny. Niewłaściwie zachowujących się zobowiązani byli zgłaszać w szpitalu św. Ducha, a później w Domu Dobroczynności. Wójtowie musieli także zapobiegać żebraniu nieletnich, wobec których mogli używać nawet bata. Pełnili oni swoje funkcje w bramach miasta i przed Dworem Artusa, broniąc żebrakom wstępu. W ordynacji z 1551 r. postanowiono powołać przynajmniej

³⁸APG 300, 61/170, s. 16–19.

³⁹Bibl. Gd. PAN, Ms. Ortm., Fol. 76, s. 63.

⁴⁰Tamże, s. 61.

ośmiu wójtów zebraczych, wyznaczono im szpitale, w których mieszkali i mieli całkowite utrzymanie. Od XVII w. nazywano ich także pacholkami miejskimi lub wójtami ulicznymi⁴¹.

Dostarczaniem produktów do szpitali zajmował się *koszowy*. On każdego dnia tygodnia na innej, ściśle określonej ulicy prosił o produkty żywnościowe dla swojego zakładu. W ordynacji wyszczególniono otrzymywane produkty: chleb, sól, pieprz, kminek, były też pieniądze i napoje. Pieniądze musiał przekazać zarządcy, a napojów miał uprosić tyle, ile aktualnie szpital potrzebował⁴².

Nad trzodą chlewną czuwała *świnia rka*; karmiła świnie, wypędzała je na pole w odpowiednim czasie oraz pilnowała, aby żadna nie zginęła i nie uległa wypadkowi czy chorobie⁴³.

Sprawami transportu we wszystkich szpitalach zajmował się jeden *wóznica*, który korzystał z jednego zaprzęgu. Wykonywał też wszelkie polecenia przełożonych, głównie przywoził chorych do szpitala, wywoził zmarłych, przywoził napoje wyproszone przez *koszowego*⁴⁴.

Drzwi strzegł *furtian* czuwający, aby nikt obcy nie wchodził na teren szpitala. Na przyjęcie gościa musieli pensjonariusze uzyskać pisemną zgodę zarządcy. Żona *furtiana* w szpitalu zakaźnym prowadziła ogród. Miała go uprawiać z pomocą mężczyzn i kobiet przebywających w szpitalu, a zebrane owoce i warzywa dostarczać do kuchni⁴⁵.

Fundusze na prowadzenie dzieł miłosierdzia

Fundusze na utrzymanie szpitali i inną działalność dobroczynną czerpano z kilku źródeł. C. F. Wutstrack podaje, że na początku XIX w. majątek instytucji dobroczynnych przekaraczał 1 mln guldenów gdańskich⁴⁶. Na sumę tę składały się: wartości dóbr wiejskich, budynków i posesji szpitalnych, nieruchomości zapisanych przez ofiarodawców na rzecz dzieł miłosierdzia, oraz fundusze ulokowane w różnych interesach i bankach, czynsze z wynajmowanych przez szpitale mieszkań i domów oraz wartość ruchomości stanowiących wyposażenie szpitala i kaplicy lub kościoła szpitalnego. W 1802 r. szpital św. Jakuba uzyskał jako komorne z wynajmowanych domów i mieszkań 64 840 guldenów⁴⁷. W XVII i XVIII w. głównym źródłem dochodów szpitali były nieruchomości miejskie⁴⁸. Posiadłości szpitalne uwolnione były od świadczeń publicznych oraz dziesięcin. Stwarzało to dogodne warunki do pozarolniczej działalności gospodarczej we wsiach szpitalnych, dlatego chętnie osiedlali się w nich rzemieślnicy.

⁴¹Z. Kropidłowski, *Urzędy i urzędnicy powolni do opieki nad ubogimi w Gdańsku od XVI do XVIII w.*, w: *Nędza i dostatek na ziemiach polskich od średniowiecza po wiek XX*, red. J. Sztetyllo, Warszawa 1992, s. 108–109.

⁴²Bibl. Gd. PAN, Ms. Ortm., Fol. 76, s. 63.

⁴³Tamże.

⁴⁴Tamże, s. 64.

⁴⁵Tamże, s. 62–63.

⁴⁶APG 300, R/L1, 96, s. 166.

⁴⁷Tamże, s. 168.

⁴⁸Z. Kropidłowski, *Formy opieki nad ubogimi...*, s. 111.

Bardzo ważną pozycję w dochodach stanowiły wpływy z kolekt. Od 1525 r. u drzwi kościołów zbierano jałmużny pokutne na cele dobroczynne. Pożar Domu Dziecka w 1547 r., potrzeba szybkiego odbudowania go i brak odpowiednich funduszy na ten cel skłoniły Radę do wyrażenia zgody na przeprowadzenie zbiórki na ulicach miasta. W 1563 r. Rada zarządziła zbieranie jałmużny w czterech nowych, trudnych do ustalenia miejscach oraz przeprowadzanie systematycznych zbiórek na mieście — niezależnie od kolekt świątecznych w kościołach. Najpierw zbierano tylko co pół roku, później co kwartał, co miesiąc, a ostatecznie nawet co tydzień. Dzień i cel zbiórki zawsze były dokładnie określone; np. 15 grudnia 1701 r. dzieci z Domu Dobroczynności zbierały do puszek pieniądze na potrzeby swego zakładu. Również dochody z istniejącej w Gdańsku loterii Rada od czasu do czasu przeznaczała na cele dobroczynne⁴⁹.

Do ofiarności na cele dobroczynne wzywała Rada, zachęcali też gorliwi kaznodzieje i kwestarze. Domagali się jej sami ubodzy. O tym chrześcijańskim obowiązku przypominano gdańszczanom na festynach i pochodach instytucji dobroczynnych oraz w wydawanych ulotkach i broszurach⁵⁰, nawet zamawiano odpowiednie obrazy; np. w 1607 r. umieszczono w kościele Panny Marii, nad Bożą Skarboną, obraz Antona Möllera przedstawiający uczynki miłosierdzia, nazywany epitafium jałmużniczym⁵¹.

Mimo tych zabiegów stan finansowy systemu opieki społecznej nad ubogimi systematycznie się pogarszał. Miasto ubożało, ofiary więc malały, a ceny na artykuły rosły. Drożały także usługi personelu szpitalnego. W 1779 r. Rada poleciła przelożonym spieniężyć wszystkie zbyteczne przedmioty oraz majątki wiejskie i wszelką własność w mieście nie przynoszącą dochodów. Nakazała również zawarcie nowych, korzystniejszych umów z dzierżawcami wszelkich własności tego zakładu⁵².

Ważną pozycję w dochodach organizacji miłosierdzia stanowiły dary i zapisy testamentowe. Były to datki jednorazowe lub fundacje działające dziesiątki lat. Od połowy XVI w. bardzo się zwiększyła liczba tego rodzaju zapisów, a pod koniec stulecia stały się one wręcz częste⁵³. Było to tak powszechne zjawisko, że najbogatsze rodziny pozostawiały zdeponowane testamenty w sądach (Ławach Głównego i Starego Miasta) i dzieliły się majątkiem zmarłego wedle własnego uznania. W połowie XVIII w. takich testamentów było kilkaset. Dlatego Trzeci Ordynek i komisarze królewscy zmusili Radę do wydania Ławom polecenia spisania testamentów z lat 1650–1720, otwarcia ich i sporządzenia wykazu zawartych w nich zapisów na cele charytatywne.

Wywołało to sprzeciw bogatego mieszczaństwa, toteż król August III w deklaracji z 10 lutego 1750 r. i w ordynacji z 20 lipca 1750 r. nakazał

⁴⁹F. C. G. von Duisburg, *Versuch einer historisch-topographischen Beschreibung der Freien Stadt Danzig*, Danzig 1809, s. 246.

⁵⁰Z. Kropidłowski, *Apel Rady Miasta Gdańska z 1752 r. o wsparcie odbudowy szpitala Świętej Elżbiety w Gdańsku. Z dziejów miłosierdzia chrześcijańskiego*, „Universitas Gedanensis”, t. 9, 1997, nr 1–2 (16–17), s. 88–90.

⁵¹W. Drost, *Die Marienkirche in Danzig und ihre Kunst-schätze*, Stuttgart 1963, s. 162.

⁵²APG 300, 87/6.

⁵³P. Simson, op. cit., Bd. 2, s. 186.

zrealizowanie legatów na cele dobroczynne i zarządził, aby w przyszłości otwierano testamenty w sześć tygodni po śmierci testatora⁵⁴.

W zapisie fundacyjnym najczęściej wymieniano wysokość kapitału przeznaczanego na cel dobroczynny, określano sposób jego lokowania, procent zysku i rodzaj pomocy, jakiej miała służyć fundacja. Ustalano również wykonawców testamentu. Mogli to być członkowie rodziny, przyjaciele lub Rada, która wyznaczała do tego celu jednego rajcę lub przełożonego Urzędu Finansowego. Wutstrack we wspomnianym manuskrypcie wymienił 66 znanych sobie i działających jeszcze na początku XIX w. fundacji⁵⁵.

Dary pieniężne i w naturze otrzymywały szpitale z okazji rodzinnych uroczystości bogatych mieszczan. Szczególnie hojnie obdarowywano ubogich z okazji pogrzebów, dlatego ordynacje i rozporządzenia nakładały na personel szpitalny stały obowiązek odwiedzania domów pogrzebowych. Zakłady dobroczynne otrzymywały także wsparcie od papieży, królów, zakonów oraz Ław Dworu Artusa, korporacji gdańskich i bractw, wreszcie z kasy miejskiej — szczególnie w czasie epidemii⁵⁶.

W czasie zarazy Rada organizowała doraźną pomoc ubogim na podobnych zasadach. Surowiej karano żebraków za przybycie z miejscowości objętych morowym powietrzem; swoim ubogim zapewniano wyżywienie, bezpłatną opiekę medyczną i skromny pogrzeb oraz troskę o osieroczone dzieci. Znacznie wzrastały wydatki, ale i hojność ofiarodawców⁵⁷.

Opieka nad pauprami

Rada Miasta ordynacją z 1525 r. zarządziła, aby oddzielono w zakładach dobroczynnych dzieci od dorosłych. W 1541 r. odizolowano całkowicie dzieci ze szpitala św. Elżbiety i utworzono Dom Dziecka, początkowo przewidziany dla 40 wychowanków. Przyjmowano do niego przede wszystkim dzieci nieprawego łoża, podrzutki oraz dzieci biedoty. W latach 1720–1729 przyjęto 309 dzieci, 103 ślubnych i 206 nieślubnych, w tym 37 podrzutek. Chłopców przyjęto 190, a dziewczynek 119⁵⁸.

Dom Dziecka nie był w stanie zapewnić opieki dzieciom wałęsającym się i żebrzącym. W 1699 r. wzniesiono przytułek dla biednych (*Spendhaus*), w którym mieścił się głównie Sierociniec; umieszczono w nim dzieci wałęsające się i proszące o jałmużnę. W 1730 r. było w zakładzie 185 dzieci mających rodziców i 301 sierot, w 1791 r. było w Sierocińcu 230 chłopców i 277 dziewczynek, a 20 sierot korzystało dorywczo z zapomóg⁵⁹.

Specyficznym zakładem był Dom Wychowawczy, nazywany przez innych Domem Poprawy (*Zuchthaus*). Od 1630 r. przyjmowano do niego:

⁵⁴E. Cieślak, *Konflikty polityczne i społeczne w Gdańsku w połowie XVIII w. Sojusz pospólstwa z dworem królewskim*, Wrocław 1972, s. 148–149.

⁵⁵APG 300 R/LI, 96, s. 171n.

⁵⁶Z. Kropidłowski, *Formy opieki nad ubogimi...*, s. 115.

⁵⁷Za przykład może służyć dobrze udokumentowane postępowanie władz miasta w 1709 r. Zob. E. Steńkowski, *Dżuma w Gdańsku w roku 1709. Studium z dziejów epidemiologii*, Warszawa 1970.

⁵⁸APG 300, 49/1.

⁵⁹Z. Kropidłowski, *Formy opieki nad ubogimi...*, s. 123.

1) osoby, zwłaszcza młodociane, z którymi rodzina miała trudności wychowawcze; 2) młodocianych żebraków i włóczęgów przyłapanych przez pacholców miejskich; 3) osoby skazane przez sąd za lżejsze przewinienia. Od rodziców pierwszej, nielicznej grupy przełożeni domagali się pisemnej prośby o przyjęcie, a od 1640 r. znacznej opłaty za wychowanie.

Podstawową metodą wychowawczą była ciężka praca w rzemiośle tkackim. Za pracę ponad normę każdy otrzymywał dodatkową zapłatę, którą mógł wydać na bieżące potrzeby, np. na dożywienie się, albo odłożyć pieniądze do chwili opuszczenia zakładu, by mieć fundusze potrzebne do rozpoczęcia smodzielnego życia.

W 1691 r. na dziedzińcu Domu Wychowawczego zbudowano dożywotnie ciężkie więzienie i od tego czasu nazywano go również *Raspelhaus* i *Spinnhaus*, ponieważ skazańcy tarli twarde drewno brazyliowe. Nie byli to pensjonariusze Domu Wychowawczego, ale przestępcy, których umieszczono w zakładzie, aby ich kara odstraszała młodzież przed obraniem złej drogi. W 1633 r. przebywało w nim 160 osób, a w 1673 r. byli w nim zatrudnieni zarządca i jego przyboczny, nauczyciel, pisarz, kucharz, balwierz i majster⁶⁰.

Już w XVI w. władze Gdańska stwierdziły, że najlepszą możliwością wydobywania pauprów z ubóstwa jest edukacja. Dlatego na mocy ordynacji z 1525 i 1551 r. udostępniono im szkolnictwo łacińskie (parafialne). Za Andrzeja Aurifabera, który w 1539 r. objął rektorstwo zreformowanej szkoły parafialnej przy kościele Panny Marii, pauprzy zasiedli w jednej ławie z synami patrycjuszy, a nauczycielom nie wolno było robić żadnych różnic w nauczaniu czy egzekwowaniu przepisów szkolnych.

Czuwanie nad nauką pauprów powierzono przełożonym Bożych Skarbon, a od 1610 r. przełożonemu Urzędowi Budowlanego.

Ordynacja z 1551 r. objęła obowiązkiem szkolnym wszystkie dzieci biedne. Rada zaopatrzyła je w przybory szkolne, a nawet ubrania. Z czasem zaczęto zatrudniać oddzielnych nauczycieli dla pauprów niżej stojących pod względem intelektualnym i materialnym. Tworzono odrębne klasy typu *Pauperschule*. Od początku istnienia Domu Dziecka, Sierocińca, Domu Wychowawczego zatrudniano tam nauczycieli i podawano, że funkcjonują w nich szkoły. Ich wychowankom przywileje królewskie zapewniały prawe pochodzenie i otwierały drogę do kariery duchownej, urzędniczej lub rzemieślniczej⁶¹. W zasadzie ubodzy uczniowie po zdobyciu podstawowej wiedzy podejmowali pracę zarobkową. Najzdolniejszych nielicznych pauprów przełożeni urzędów dobroczynnych kierowali do klas wyższych, a nawet na studia zagraniczne.

W połowie XVIII w. w tych trzech zakładach przebywało około 900 osób.

⁶⁰Tamże, s. 126–132.

⁶¹Bibl. Gd. PAN, Od 13148, 8°; G. Lengnich, op. cit., s. 69; R. Curicke, *Der Stadt Danzig Historische Beschreibung*, Amsterdam–Danzig 1686, s. 60.

W 1711 r. Ordynki Gdańskie utworzyły dla pauprów tzw. szkoły wolne (*Freischulen*). Do 1722 r. otworzono pięć takich szkół⁶²; dzieci otrzymywały tam przybory szkolne za darmo. Uczyły się pisania, czytania, rachunków oraz wyjątków z łaciny i Słowa Bożego. Postulowano także założenie warsztatów szkolnych do nauki zawodu. Dzieci leniwe, niezdolne lub sprawiające nauczycielom kłopoty wychowawcze mogły uczęszczać do nich tylko 5 lat, potem odsyłano je do nauki rzemiosła⁶³. W roku szkolnym 1763/1764 uczęszczało do bliżej nie określonych trzech szkół wolnych 162 uczniów, w tym 27 dziewcząt⁶⁴.

Organizacja miłosierdzia w Gdańsku w XVI, XVII i XVIII w. podlegała stałemu procesowi rozwojowemu. Stosownie do potrzeb, sytuacji i klęsk elementarnych problem ten był w centrum uwagi wśród spraw, którymi zajmowały się władze i społeczeństwo. W XVI w. funkcje społeczne, czyli przełożonych, sprawowało około 50 osób, a wykonawcze i odpłatne około 130–150 osób; natomiast w XVII i XVIII w. od 170 do 200 osób. Na przełomie XVIII i XIX w. majątek instytucji charytatywnych w Gdańsku przekraczał 1 mln guldenów⁶⁵. Osiągnięcia Gdańska zauważyli Francuzi wkraczający do miasta w 1807 r. Z uznaniem podkreślali wysoki poziom organizacji społecznej, dzięki której skutecznie wyeliminowano z ulic skrajną nędzę⁶⁶.

⁶²K. Kubik, *Polska szkoła prywatna w dawnym Gdańsku (od połowy XVI do połowy XIX w.)*, Gdańsk 1963, s. 13.

⁶³Z. Kropidłowski, *Formy opieki nad ubogimi...*, s. 133–138.

⁶⁴APG 300,42/77.

⁶⁵APG 300, R/LI, 96, s. 166.

⁶⁶W. Zajewski, *Gdańsk w opinii francuskiej 1807 r.*, w: *W kręgu Napoleona i rewolucji europejskich 1830–1831*, Warszawa 1984, s. 30–31.